



Bieg patrolowy z okazji Dnia Myśli Braterskiej 22. 2. 2021

Z powodu trwającej epidemii koronawirusa ciągle nie mogliśmy działać wstru procentach tak, jak byliśmy przyzyczajeni wcześniej. Nie odbyła się też tradycyjna zbiórka z innymi drużynami HPC. Zamiast niej udało się zorganizować stream na YouTube, gdzie wystąpili drużynowi i zabrzmiały piosenki harcerskie.

Jednak ze względu na wakacje wiosenne w święto przyjaźni wpadliśmy na pomysł zorganizowania biegu patrolowego, żeby jakoś uczcić ten dzień. Oczywiście pamiętaliśmy o wszelkich środkach bezpieczeństwa i higieny, żeby nasze spotkanie było zgodne z aktualnymi restrykcjami władz RC.

A więc w Czarnym lesie w Karwinie od rana działy się niespotykane rzeczy. Kadra wcześniej wytyczyła trasę, która liczyła około 1300 metrów. Na trasie znalazły się cztery punkty, celem których było zastanowienie się nad tematem pokoju. Do tego służyły trzy zakresy tematyczne z pakietu programowego WAGGS a mianowicie: siła jednostki, siła grupy i moja rola w dzisiejszym świecie.

Stanowisko Jacka miało uświadomić harcerzom, że każdy z nas jest inny i dobry w różnych rzeczach. Następnym w kolejki był punkt Tereni, na którym było trzeba się trochę pomęczyć. Zadaniem jednego harcerza było kierować słownie swoim kolegą, który miał zawiązane oczy i trasę do przejścia. Żeby nie było tak łatwą, to trasa prowadziła przez naciągnięte liny między drzewami więc czasami było trzeba zrobić dłuższy krok, zgiąć się albo nawet położyć!

Żeby zrozumieć, że na każdą sytuację trzeba spojrzeć z innej strony, harcerze poznali jedną historię z dwu stron na stanowisku Babci Agi. Nie było to jednak zwykłe czytanie historii, bo została ona podzielona na wiele małych części i przywiązana do sznurka, który tworzył pajęczynę. Czyli też na same karteczki było trzeba patrzeć z różnych punktów widzenia.

Natomiast w celu razem z Filipem uczestnicy poznali bohaterki z żeńskiego środowiska i zastanawiali się nad zmianą swojej osobowości z biegiem czasu.

Udział wzięło 9 uczestników, z tego 6 harcerzy od nas z drużyny. Największą niespodzianką jednak było, że razem z Andrzejem Folwarcznym przyszli rodzice w mundurach! Byli członkowie Błękitnej Jedyńki zrobili na nas ogromne wrażenie i poczęstowali kadrę cukierkami!

Po południu odbyła się jeszcze wersja biegu dla zuchów, ale o tym można poczytać w zuchowej kronice.

Cały dzień był bardzo miły i spędzony w świetnym towarzystwie pod świecącym słońcem. Był to najlepszy dzień po dłuższym czasie, kiedy mogliśmy się spotkać przynajmniej w takich warunkach.

P. S. Zdjęcia w galerii

